

2012 rokiem cięć w edukacji

16 stycznia 2012

Ten rok może okazać się rekordowym pod względem liczby likwidowanych szkół w Polsce. Tylko w ubiegłym zamkniętych zostało ok. 300 placówek, a w obecnym podobny los czekać może 800 kolejnych.

Oficjalnie powodem tej sytuacji jest niż demograficzny. Wg danych Instytutu Badań w Oświacie skutkiem tej sytuacji będzie fakt, że np. w szkołach ponadgimnazjalnych w ciągu najbliższych 25 lat nie będzie ani razu takiej ilości uczniów, jak obecnie. Głównym problemem zdaje się być jednak dramatyczne niedofinansowanie sektora oświatowego – w tym roku otrzyma on dotację z budżetu centralnego niższą aż o 1,4 mld zł. Co ciekawe, sytuacja ta ma miejsce mimo znacznych przekształceń strukturalnych polskiego szkolnictwa, wynikających m.in. z wydłużenia edukacji szkolnej. W jej ramach polskie dzieci pójdą do pierwszych klas podstawówki rok wcześniej aniżeli do tej pory.

Tegoroczną nowością będzie też masowe zamykanie instytucji oświatowych na terenie dużych miast. Do tej pory był to problem przede wszystkim na wsi. W niektórych sytuacjach zamykane szkoły przejmą prawdopodobnie instytucje niepubliczne. Takie rozwiązanie umożliwi zatrudnianie nauczycieli na bazie innych rozwiązań aniżeli Karta Nauczyciela, co odbierze ich pracownikom wiele nauczycielskich przywilejów.

Plany likwidacji szkół napotykają znaczny opór ze strony środowisk najbardziej zainteresowanych skutecznym funkcjonowaniem systemu edukacji: uczniów i rodziców. Najgłośniejszy obecnie protest dotyczy obrony technikum elektronicznego w Bytomiu. Ma ono stracić obecny budynek przenosząc się do gmachu zwalnianego przez inne, przeznaczone do zamknięcia technikum. Powodem przeprowadzki mają być

oszczędności, ale z decyzją urzędników nie zgadzają się uczniowie szkoły, argumentując, że znacząco pogorszy to lokalowe warunki instytucji. Bytomski „Elektronik” uchodzi za dobrą szkołę, która środki na działalność zdobywa m.in. od sponsorów finansujących wyposażenie jej pracowni niezależnie od państwowych dotacji. Wiele z poczynionych przez technikum do tej pory inwestycji może przepaść, o ile miastu uda się przeforsować jego plany. Jak do tej pory protestujący uczniowie z Bytomia spotykają się przeważnie z ignorancją oraz obojętnością niechętnego rozmowom magistratu.

Podobne akcje protestacyjne prowadzone są również w obronie szkoły podstawowej nr 31 w Wałbrzychu. Również w stolicy zniknąć ma kilka placówek, w tym 3 szkoły na Bielanach. W każdym z tych przypadków plany samorządowców wywołują protesty zainteresowanych stron, które coraz częściej organizują się we wspólną walkę o swoje interesy.

Również w tych szkołach, którym nie grozi likwidacja planowane są drastyczne cięcia. Jednym z pomysłów na ich realizację w Warszawie jest przekazywanie zewnętrznym, prywatnym firmom przygotowywania obiadów w szkolnych stołówkach. W ramach tych oszczędności likwidacji ulegną m.in. wszystkie „szkolne” stołówki na Mokotowie.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)